

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2015r.

Sąd Rejonowy w Krośnie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca SSR Monika Kordyś

Protokolant Dagmara Maślanka

po rozpoznaniu w dniach: 16.12.2014r., 11.02.2015r. i 14.04.2015r., sprawy karnej

R. L., s. K. i W. z d. (...)

ur. (...) w K.,

oskarżonego, o to że :

1. w dniu 02.12.2012r. o godz. 12:33 w K., posługując się nickiem o pseudonimie (...) dokonał na portalu (...) wpisu pomawiającego H. M. o treści: „Witam Drukarnia pana M. to skansen, który ma wielkie o sobie mniemanie, jakoś ich prac jest na poziomie miernym, jak coś się u nich zareklamuję to używają wszelakiego rodzaju argumentów, żeby tylko nie uwzględnić terminy non stop zawalają co tu więcej pisać. Lippa !!!!!”,

2. w dniu 25.12.2012r. o godz. 01:32 w K. posługując się nickiem o pseudonimie (...) dokonał na portalu (...) wpisu pomawiającego H. M. o treści: „Witam. Ja tam kiedyś pracowałem i zostałem po kilkunastu latach odprawiony z kwitkiem. Rzeczywiście szef kaze pracować jak nieolnikowi na skansenie a jakoś chce uzyskiwać porównywalną z konkurencją gdzie pracuje się na nowych maszynach. Wyzysk”,

3. w dniu 25.12.2012r. o godz. 19:12 w Z., przebywając w A. B. (ul. (...), (...)-(...) Z.), posługując się nickiem o pseudonimie (...) dokonał na portalu (...) wpisu pomawiającego H. M. o treści: „Panie M. nie dość że naciągasz swoich ludzi to jeszcze chcesz naciągnąć swoje niby maszyny po 25 mln druku a sam procesowałeś się ze swoim dostawcą o to że ci oszukał o ponad 200 mln druku”,

- to jest o przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

I. Uznaje oskarżonego **R. L.** za winnego popełnienia wyżej opisanego czynu, a stanowiącego przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., przy czym przyjmuje, iż dokonane przez oskarżonego przedmiotowe wpisy poniżyły oskarżyciela prywatnego H. M. w opinii publicznej i naraziły go na utratę zaufania potrzebnego dla prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, przy czym oskarżony działał w krótkich odstępach czasu z góry powziętym zamiarem i za to na podstawie art. 212 § 2 k.k. **skazuje** go na karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 1.000 zł (jednego tysiąca złotych),

II. na podstawie art. 212 § 3 k.k. **orzeka** od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego H. M. nawiazkę w wysokości 10.000 zł (dziesięciu tysięcy złotych),

III. na podstawie art. 215 k.k. **orzeka** podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez jego ogłoszenie w dwutygodniku (...) oraz poprzez okres jednego miesiąca na portalu internetowym (...)

IV. na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. **zasądza** od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego H. M. kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu poniesionych kosztów pełnomocnika procesowego,

V. na podstawie art. 628 pkt 2 k.p.k. i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych **zasądza** od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w łącznej kwocie 13.274,23 zł (trzydzieści tysięcy dwieście siedemdziesiąt cztery złote i dwadzieścia trzy grosze), w tym opłatę w kwocie 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych).

Sygn. akt II K 152/13

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 14 kwietnia 2015r.

Oskarżyciel prywatny H. M. zarzucił oskarżonemu R. L. to, iż:

1. w dniu 02.12.2012r. o godz. 12:33 w K., posługując się nickiem o pseudonimie (...) dokonał na portalu (...) wpisu pomawiającego H. M. o treści: „Witam Drukarnia pana M. to skansen, który ma wielkie o sobie mniemanie, jakoś ich prac jest na poziomie miernym, jak coś się u nich zareklamuję to używają wszelakiego rodzaju argumentów, żeby tylko nie uwzględnić terminy non stop zawalają co tu więcej pisać. Lippa !!!!!”,

2. w dniu 25.12.2012r. o godz. 01:32 w K. posługując się nickiem o pseudonimie (...) dokonał na portalu (...) wpisu pomawiającego H. M. o treści: „Witam. Ja tam kiedyś pracowałem i zostałem po kilkunastu latach odprawiony z kwitkiem. Rzeczywiście szef kaze pracowac jak nieolnikowi na skansenie a jakoś chce uzyskiwać porównywalną z konkurencją gdzie pracuje sie na nowych maszynach. Wyzysk”,

3. w dniu 25.12.2012r. o godz. 19:12 w Z., przebywając w A. B. (ul. (...), (...)-(...) Z.), posługując się nickiem o pseudonimie (...) dokonał na portalu (...) wpisu pomawiającego H. M. o treści: „Panie M. nie dość że naciągasz swoich ludzi to jeszcze chcesz naciągnąć swoje niby maszyny po 25 mln druku a sam procesowałaś się ze swoim dostawą o to ze cie oszukał o ponad 200 mln druku”, tj. popełnienie występku z art. 212 § 1 kk w zw. z rat 12 kk.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego oraz przesłuchaniu stron uznał sąd, iż cytowanych wpisów dokonał oskarżony, a świadczą o tym dowody omówione poniżej, przy czym jeśli chodzi o przedstawienie ustaleń stanu faktycznego, napisać można, iż są one dokładnie takie jak stanowi przyjęty opis zarzutu i nadto dodać co następuje:

Oskarżony R. L. oraz oskarżyciel prywatny H. M. prowadzą – przy czym oskarżony nie tylko na terenie Polski – szeroko rozumianą działalność poligraficzną, stanowiąc dla siebie w pewnym zakresie konkurencję. W ramach prowadzonych przez siebie działalności gospodarczych oskarżony zlecił a oskarżyciel przyjął do wykonania usługę poligraficzną – na kanwie której doszło do reklamacji finalnego produktu tj. wydruku, która to reklamacja przez oskarżyciela prywatnego nie została uwzględniona. Oskarżony zgłaszał do zleceniobiorcy zdecydowane pretensje, przy czym jak ostatecznie stwierdził składając pierwsze wyjaśnienia (k. 59): „... pan M. był również podwykonawcą. Pracownicy zawinili na kolejnym etapie już po pracach pana M.. W efekcie zatem za moje problemy ze zleceniodawcą z M. odpowiadali moi pracownicy, a nie pan M.. Po bezskutecznej reklamacji wyciągnąłem konsekwencje wobec swoich pracowników.” Zdaniem natomiast oskarżyciela prywatnego – wobec tego, iż druk wykonał według zlecenia pracowników zleceniodawcy, późniejsze jego zarzuty właśnie z tego powodu nie zostały uwzględnione. Jak sam oskarżyciel ustalił nadto następnie

u producenta z M. (...), któremu oskarżony dostarczył opakowania – wykonane przez niego owe opakowania rozklejały się

i przeciekała ich zawartość i to było powodem reklamacji producenta, a nie uwagi co do jakości wydruku, jak twierdził oskarżony. Zdaniem oskarżyciela (k. 260) „(...) pan L. podejrzewam, że w celu zminimalizowania kosztów, postanowił dochodzić ode mnie należności i wystosował fakturę, której zapłaty odmówiłem (...) Myślę, że dlatego pan L. zaczął wypisywać przedmiotowe treści czym naraził mnie w oczach potencjalnych klientów na utratę zaufania.” – takie przekonanie oskarżyciela należy zdaniem Sądu podzielić.

Oskarżony kilkakrotnie składał wyjaśnienia; nie przyznał się do popełnienia postawionego mu zarzutu. Linia jego obrony w trakcie całego długotrwałego postępowania, skupiała się na wykazaniu, iż to nie on jest autorem wpisów, a miały tegoż dokonać wskazywane kolejno osoby.

Kiedy przedstawiał swe stanowisko na rozprawie w dniu 20.06.2013r. powiedział, iż przeprowadził wewnętrzne dochodzenie i ustalił, iż „pana M. faktycznie ktoś pomówił z naszego łącza. Jedno pomówienie było z pracowni ogólnodostępnej od grafików, kolejny wpis był 25 grudnia, a więc w święto i w nocy, więc musiał być dokonany spoza zakładu.” Po bezskutecznej zaś reklamacji u H. M. wyciągnął konsekwencje wobec własnych pracowników. „Myślę, że sami ci pracownicy gdy będą przesłuchiwanie to się przyznają do dokonania tych wpisów szkalujących pana M..” (k. 59). Wobec zapewne słusznej uwagi, iż w pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia zakład z pewnością był nieczynny i pracownicy nie pracowali, oskarżony stwierdził, iż jest przekonany, że tego wpisu z 25 grudnia dokonał jeden z jego przedstawicieli, gdyż mają oni swoje laptopy i mogą się w każdej chwili połączyć z głównym serwerem firmy; wskazał byłego współpracownika – S. M. H.. Dodał, iż sam nie mógł wpisów owych dokonać, gdyż „Ja sam święta spędzałem w Z., byłem w hotelu (...), mam nawet dokumenty.”

Wezwani w charakterze świadków pracownicy oskarżonego M. J. (1) i Ł. B. zeznali, iż nie dokonywali w Internecie żadnych wpisów odnoszących się do osoby pokrzywdzonego (k. 60). Jak stwierdził przy tym prostolinijnie świadek M. J. (1) „Z tego co mnie szef uświadomił, to obecna sprawa dotyczy wykonywania pewnych prac. (...) ja przypuszczam i mam wiedzę kto mógł dokonać tych wpisów. Mógł to być M.. Pamiętam bowiem taką sytuację, że pytał się nas w czasie pakowania materiałów czy my posiadamy jakieś linki do firmy pana M.. I widziałem, że miał otworzoną stronę (...) Nie mam dostępu do komputera pracodawcy spoza miejsca swojej pracy. Nie posiadam laptopa służbowego. M. posiada swój laptop ale tą stronę (...) widziałem wyświetloną na komputerze stacjonarnym.”

Również Ł. B. nic nie wiedział o „wpisach szkalujących pana M.. Ja takiego wpisu nie dokonałem. Pana M. osobiście nie znam.” (k. 60). Twierdził świadek przy tym, iż on i M. J. (1) za złe wykonanie zlecenia ukarani zostali kwotami po 500 zł; pracownik M. S. zaś i ów M. H. właśnie – zostali zwolnieni dyscyplinarnie za wadliwe zlecenie pracy panu M.. Przesłuchany tymczasem w charakterze świadka wymieniony M. S. (k. 78) kategorycznie podkreślił, iż zwolnił się sam i to w związku z tym, że oskarżony jako pracodawca nie płacił mu w terminie pieniędzy, sam rozwiązał umowę o pracę z firmą oskarżonego, z której nie otrzymał nawiasem mówiąc żadnych dokumentów – dopiero wskutek wszczętego procesu. O żadnym zaś pomówieniu H. M. na portalu (...) nie słyszał, portalu takiego nie zna i wpisów żadnych absolutnie nie dokonywał.

Wobec faktu, iż uprzednio ustalone zostały numery IP komputerów, z których dokonane zostały przedmiotowe wpisy (k. 20) tj. ustalono w sprawie, iż dwóch z nich, a mianowicie wpisów z 2.12.2012r., godz. 12:33 i z dnia 25.12.2012r. godz. 1.32 – dokonano z urządzenia o IP nr (...), wpisu zaś z daty 25.12.2012r., godz. 19:12 dokonano z urządzenia o nr IP (...) – możliwym było ustalenie w związku z tym, iż wymienione numery IP przydzielone zostały:

- nr (...) abonentowi: Drukarnia (...) R. L. (k. 30),

- nr (...) użytkownikowi posługującemu się loginem zarejestrowanym na nazwisko S. L. B. w Z. (k. 13 akt II K 813/13).

W kontekście pierwszych wyjaśnień oskarżonego – gdy okazało się, iż wbrew jego zapowiedziom żaden ze wskazanych pracowników nie przyszedł i nie wziął winy na siebie – w kolejnych wyjaśnieniach, w dniu 27.08.2013r. (k. 79), kategorycznie stwierdził już oskarżony, że wskazał kto jego zdaniem wpisów przedmiotowych dokonał – mając na myśli obywatela Słowacji – M. H.; zdaniem R. L. wskazują na to również zeznania powołanych, w/w świadków.

Jak się w międzyczasie okazało – jeden z wpisów dokonany został właśnie z komputera użytkownika posługującego się loginem zarejestrowanym na właściciela apartotelu w Z. o nazwie B., w którym jak sam podał – przebywał oskarżony w okresie świąt bożonarodzeniowych 2012 roku.

Składając kolejny raz wyjaśnienia – w dniu 16.12.2014r. (k. 259-260)

i będąc dopytywanym wówczas m.in. o tę okoliczność, oskarżony podtrzymał uprzednio złożone wyjaśnienia i nadal utrzymywał, iż wszystkich wpisów dokonał M. H., gdyż był przedstawicielem handlowym, który dysponował mobilnym sprzętem do kontaktowania się z oddziałami oskarżonego, nadto w okresie bożonarodzeniowym 2012r. miał przebywać również w Z.. O winie wymienionego S. świadczyć miała zdaniem oskarżonego również i taka okoliczność, że system W. na służbowym komputerze A., którego wówczas używał H., zainstalowany został w języku słowackim. Określił przy tym oskarżony, iż

w Z. przebywał z dziećmi „na te dwa dni po świętach, czyli w dniu 25 i 26 grudnia”. Nie pamiętał przy tym kiedy, o której godzinie dojechał do Z.. Dopytywany o to szczegółowo – a to wobec wniosków sporządzonej przez biegłego z zakresu kryminalistycznych badań komputerowych opinii (k. 117), o których to wnioskach poniżej – oskarżony stwierdził: „Na dzień dzisiejszy nie pamiętam nawet czy do Z. przyjechałem 25 czy 26 grudnia. Pobyt w hotelu zamawiał nam pan M. H.. H. był w Z. dużo wcześniej przede mną, jakieś 2,3 dni.” Na kolejne dopytywania Sądu odnośnie czasokresu sporządzonych wpisów w kontekście takich wyjaśnień – oskarżony stwierdził: „Tego wpisu w K.

z 25 grudnia o godz. 1.32 na 100 % również dokonał H.” (k. 259). Dalej oskarżony twierdził, iż wobec tego, że H. był odpowiedzialny za nadzór zlecenia z M. (...) wykonywanego w części u pana M. – a logo zlecającego finalnie miało kilka odcieni w związku z czym zlecenie nie zostało odebrane – to H. właśnie i dwóch innych pracowników obciążył oskarżony kosztami tego zamówienia. Na uwagę, iż poprzednio wskazał oskarżony jako autorów wpisów innych pracowników – odparł oskarżony (k. 260), iż znów przeprowadził wewnętrzne dochodzenie i stwierdził, że wpisu dokonał ów H. właśnie. Po przytoczeniu natomiast opinii biegłego – w tym miejscu zauważyć jedynie dla porządku rzeczy wypadnie, iż odbiór odpisu tejże poświadczył osobiście oskarżony (k. 135) – nadto po przytoczeniu zapisów akt II K 813/13 dotyczących ustalenia wysłania wpisu z Z., oświadczył oskarżony, iż jest pewien „na dziś”, iż wpisów dokonał M. H..

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego w żadnej części nie są wiarygodne. Kolejno głoszone przez niego „rewelacje” i wyniki kolejno przeprowadzanych u niego w zakładzie śledztw, wykazywać miały co raz to nowych winnych – w sytuacji, gdy wszystkie dowody wskazują na sprawstwo oskarżonego, w tym paradoksalnie on sam dostarczył przeciwko sobie jednoznacznego dowodu, podając, iż w okresie świąt bożonarodzeniowych, a więc w czasie gdy dokonano dwóch poniżających oskarżyciela prywatnego wpisów przebywał w Z. – przy czym jak się następnie okazało to

z Z. właśnie, ba nawet z dokładnie z tego hotelu, w którym jak wskazał przebywał, chcąc zresztą dostarczać dokumenty na tą okoliczność.

W tym miejscu wspomnieć także trzeba, iż w sprawie przesłuchano powołanego na wniosek oskarżonego jego szwagra G. K. (1) (k. 287), który z kolei potwierdzić miał, iż w Z. oskarżony spotykał się z M. H.. Dopytywany o to powiedział jednak wyjątkowo oszczędnie

i ogólnikowo: „Ja zajmowałem się dziećmi, poszedłem z nimi na basen, pamiętam, że R. miał się z kimś spotkać, ale ja nie znam jego znajomych, nie widziałem z kim się spotyka. R. mówił coś tam o jakimś S..”

W ocenie Sądu powyższe zeznania szwagra oskarżonego niczego nie dowodzą – wręcz przeciwnie. Widać wyraźnie, iż liczył oskarżony na to, iż świadek ten potwierdzi jego wyjaśnienia, podczas gdy G. K. (2) ograniczył się do stwierdzenia, iż oskarżony mówił coś o jakimś S., podkreślając, iż nic nie wie ani o jego znajomych ani o jego działalności gospodarczej. Zdaniem Sądu nie mógł się posunąć dalej w swych zeznaniach i „potwierdzić” czegokolwiek, gdyż nie można dowieść czegoś co nie miało miejsca.

Gdy przeanalizuje się z kolei wyżej opisane zeznania pracowników oskarżonego M. J. (1) i Ł. B. – również widać, iż starają się oni przedstawić wersję, która miałaby potwierdzić wyjaśnienia oskarżonego. Trudno uznać za wiarygodne słowa M. J., który z jednej strony nie wie czego sprawa dotyczy, ale z tego co go szef mu uświadomił – jak to ujął –

dotyczy „wykonywania pewnych prac”, przy czym z drugiej strony jednocześnie wie, że wpisów mógł dokonać H.. Skoro pracownicy mieli ponieść odpowiedzialność finansową, a dwóch wręcz miało przyplacić to utratą pracy, to powinni oni doskonale wiedzieć, za co to nastąpiło, a nie jedynie – i to po uświadomieniu przez szefa – przypuszczać. Świadek Ł. B. stwierdził, iż oprócz H. zwolniony został też M. S. – jednak ten zeznał, iż zwolnił się w styczniu sam bo oskarżony „nie płacił nam w terminie”, jego zwolnienie nie miało żadnego związku z wadliwym wykonaniem prac dla pana M.. Wysoce symptomatycznym jest, iż pierwszych dwóch świadków w chwili gdy składali zeznania pracowało jeszcze u oskarżonego, ostatnio wymieniony zaś nie był już jego pracownikiem.

W sprawie została sporządzona opinia przez biegłego z zakresu kryminalistycznych badań komputerowych (k. 117), a następnie biegły dokonał jej uzupełnienia (k. 148-156). Wnioski opinii są w pełni kompatybilne i spójne z ustaleniami dokonanymi w sprawie, którym dał sąd wiarę – o czym poniżej.

(...) Centrum (...) poinformowało (k. 30), iż nr IP (k. 20), z którego dokonano dwóch pierwszych wpisów, należy do abonenta drukarni (...) R. L., a gdy prześledzi się treść przedmiotowych wpisów, łatwo dostrzec oczywiste odniesienia do sytuacji spornych jakie wystąpiły między stronami, poza tym zbieżny jest czasokres ich powstania (por. korespondencję stron k. 38-42). Kiedy oskarżony wysłał do oskarżyciela fakturę VAT (k. 41) z daty 27.11.2012r. z terminem płatności do 18.12.2012r. – H. M. pismem z daty 29.11.2012r. (k. 42) odsyła ją – wpisy zaś mają miejsce w dniach 2 i 25 grudnia 2012r. Zastanawiające jest także i to, że oskarżony praktycznie dosłownie cytuje treść trzeciego z wpisów podając, iż w „światku poligraficznym” przypadek pana M. był bardzo dobrze znany i stąd zapewne znajomość cytowanych liczb, przy czym żaden

z jego własnych pracowników z tegoż poligraficznego światka, właściwie nie orientował się w sprawach stron, oskarżyciela osobiście nikt nie znał. Jako pracownicy – nie wyłączając M.H. – w tej sytuacji daleko mniejszy mieli powód by wypisywać na stronach internetowych pretensje co do jakości

i poziomu prac konkurencji oraz o nie uwzględnianiu przez nią reklamacji, niż sam właściciel firmy – czyli oskarżony właśnie, który uprzednio z ową konkurencją na ten właśnie temat korespondował. Przesłuchany in fine

w charakterze świadka M. H. (k. 318-319) ustosunkował się do treści wyjaśnień oskarżonego i w sposób kategoryczny oraz zdecydowany zaprzeczył praktycznie wszystkiemu. Jego zeznania „współgrają” z zeznaniami oskarżyciela prywatnego. Kiedy zarzucił bowiem oskarżony H. M., że „H. z tego co wiem zlecał lub próbował zlecić panu M. pracę, co wiem od pana M.”, jak dodał R. L., miał się

o tym zresztą dowiedzieć od przeciwnika podczas rozmowy prowadzonej przy okazji jednej z rozpraw – oskarżyciel opisał obszernie okoliczności (k. 260v),

w których jeden jedyny raz spotkał H., co miało miejsce na Słowacji. W swych zeznaniach następnie M.H. podał, iż pana M. spotkał właśnie jeden raz i miało to miejsce na Słowacji (k. 318). Te spójności wskazują, zdaniem Sądu, na wiarygodność tego co podają wymienieni świadkowie i na niewiarygodność tym samym wyjaśnień oskarżonego. Twierdził oskarżony, iż dowodem na to, że to jego były słowacki współpracownik dokonał wpisów ma być, słowacki język W. – przy czym biegły na rozprawie w dniu wyrokowania niczego takiego nie potwierdził (k. 318), a zważywszy na to co sam oskarżony podał w chwili gdy zatrzymywano u niego przedmiotowy laptop A. (k. 103), z którego dokonał wpisów, a mianowicie że „laptop jest używany przez mojego syna do celów edukacyjnych” – trudno uwierzyć by dziecko używało obcojęzycznego słowackiego oprogramowania.

M. H. zaprzeczył zdecydowanie, by w grudniu 2012r. mógł

w Z. dokonać pomawiającego oskarżyciela wpisu – gdyż

w Z. był jeden jedyny raz z życia i było to w maju 2014r., przedmiotowego laptopa zaś oddał oskarżycielowi wraz z telefonem

i samochodem służbowym na pewno w pierwszej połowie 2012r. Kiedy w opinii biegłego począwszy od k. 9, a skończywszy na k. 13 – prześledzi się wpisy

i dokładne godziny treści jakie pozostały na tym laptopie – jednoznacznie można stwierdzić, że oskarżony w dniu 25.12.2012r., w nocy wyszukał

o godzinie 1:27 stronę GoWork, po czym następnie ją otworzył, a po około 3 minutach została wysłana opinia o oskarżycielu prywatnym, po czym o godzinie 1:37 oskarżony poprzez serwis www.booking.com dokonał rezerwacji pobytu dla 1 osoby dorosłej i 2 dzieci w apartotelu B. w Z., przy czym określił i zarezerwował datę pobytu od 25 do 26.12.2012r. Powyższe fakty są jednoznacznie wymowne i nie wymagają jakiegось rozwlekłego komentarza. W wyjaśnieniach złożonych przed Sądem oskarżony podał próbując wytłumaczyć powyższe, iż H. miał być jakieś 2-3 dni wcześniej

w Z.. To musiałyby oznaczać dosłownie, iż przebywając

w Z., z komputera, którym już wówczas H. nie dysponował, dokonał H. w K. w nocy z 24/25 grudnia 2012r. wpisu pomawiającego oskarżyciela i dokonał dla niego rezerwacji na pobyt

w Z., po czym wieczorem o 19:12 znów z Z. dokonał ponownie wpisu na portalu (...)

Taka linia obrony i twierdzenia oskarżonego są nie do przyjęcia. Sporządzając opinię biegły zbadał laptop A. oskarżonego pod kątem występowania treści charakterystycznych dla przedmiotowych wpisów i ustalił, iż z tego samego IP tj. o numerze 79.191.107.144 (k. 20 i 16/22 opinii k. 117),

z którego wygenerowany został trzeci wpis poniżający oskarżyciela, dokonano również w dniu 25.12.2012r. o godz. 17.24 wpisu dotyczącego właśnie wymienianych przez oskarżonego liczb odbitek, dokonano tego z Z.,

z tego samego hotelu (...), przy czym na portalu (...) podpisał się wówczas oskarżony wprost imieniem i nazwiskiem: R. L.. Użył wówczas specyficznego określenia (...), a dopytywany

o znaczenie tegoż określenia „słowacki świadek”, choć jak stwierdził i o czym można się było przekonać naocznie – dobrze zna język polski – to takie słówko słyszy po raz pierwszy i nie wie co ono znaczy. Jest to określenie specyficzne, historyczne, które zrozumieć jest w stanie jedynie Polak w określonym wieku

i rozumiałym jest, iż nie jest ono zrozumiałe dla obcokrajowca. Powyższe – już nawet bez pozostałych wniosków opinii biegłego – dowodzi, iż to oskarżony umieścił przedmiotowe wpisy na stronie internetowej. Współgra to zresztą paradoksalnie z prezentowaną przez niego w trakcie procesu postawą. Na rozprawie w dniu 16 grudnia 2014r. (k. 261), był oskarżony bowiem gotów przeprosić oskarżyciela „za swoich pracowników”, ponieść wszelkie koszty

i zawrzeć z nim ugodę i to w pełni na podanych przez H. M. warunkach, jednak nie przyznawał się do czynu. Trudno wytłumaczyć takie wewnętrznie sprzeczne stanowisko inaczej jak brakiem odwagi oskarżonego do tego by przyznać się do winy.

Jak zaznaczył sąd powyżej, dla obu stron kwestią bezsporną jest, iż przedmiotowe wpisy zniesławiały oskarżyciela prywatnego. Norma prawna zawarta w treści art. 212 § 2 kk stanowi, iż sprawca, który za pomocą środków masowego komunikowania się pomawia inną osobę o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego rodzaju działalności – podlega karze grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawiania wolności do lat 2. Działal nadto oskarżony w ocenie sądu z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu. Świadczy o tym zmienianie nazw osób niby dokonujących wpisów, odnoszenie się treści wpisów do siebie i „wielokrotne przeglądanie strony portalu www.gowork.pl dotyczącej w/w podmiotu.” (opinia biegłego k. 117, s. 14/22).

„Zachowanie sprawcy polega na pomawianiu. Pomawiać to bezpodstawnie zarzucić, niesłusznie przypisać coś komuś, posądzić, oskarżyć kogoś o coś (Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, t. 3, Warszawa 2003, s. 338). Z określeń „zarzucić”, „posądzić”, „oskarżyć” jednoznacznie wynika, że sprawca przypisuje pomawianemu coś negatywnie ocenianego, co w konsekwencji może doprowadzić do poniżenia pomawianego w opinii publicznej lub może narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Pomawianie musi przybrać postać przekazania odpowiednich wiadomości komuś innemu. (...) Przekazanie wiadomości może nastąpić w dowolnej formie (ustnie, drukiem, pisemnie, przez środki masowego przekazu). Wiadomości przekazywane przez pomawiającego muszą być takimi, które mogą spowodować zniesławienie. O zniesławiającym charakterze wiadomości jednak nie decyduje subiektywne odczucie pokrzywdzonego, lecz ocena obiektywna, tj. stwierdzenie, czy w odczuciu społecznym jest to zniesławienie.” (por. komentarz do art. 212 kk, M.Kalitowski LEX OMEGA 2015). Mając powyższe na uwadze – przyznać wypadnie, iż strony oraz przesłuchani pracownicy oskarżonego słusznie uznali,

że zarzucenie komuś, że wyzyskuje własnych pracowników, wykorzystuje ich, zarzucenie nieuczciwości wobec nich i lekceważy to pomawianie, które poniża adresata w opinii publicznej, a gdy doda się do tego stwierdzenia co do oszukiwania klientów i przypisywanie zacofania oraz miernoty w poziomie działalności, spełnia jednocześnie znamiona narażenia na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia przez oskarżyciela gospodarczej działalności poligraficznej. Oczywistym jest, iż dla blisko 70 – cio letniej osoby, która swą działalność gospodarczą prowadzi przeszło 20 lat i którą bank prosi jako specjalistę o w swoim fachu o wycenę maszyn drukarskich (k. 260v) – trudną jest sytuacja, w której czyta o sobie takie rzeczy. W prosty i przekonujący sposób ujął to pokrzywdzony stwierdzając: „Mogę powiedzieć tylko tyle, że mi przykro.”. Ważne również w ocenie sądu by zauważyć, iż jak określił to oskarżyciel – nie żywi do oskarżonego jakiejś urazy. „Myślałem, że to wszystko skończy się na jednej rozprawie i że nie będę chodził w moim wieku do Sądu. Mi nie zależy na tym żeby pan L. siedział, czy coś takiego. Ja żądałbym żeby pan R. przeprosił mnie w takiej formie jak mnie obraził i w związku z tym, że ten proces rozrósł się, na co w ogóle nie byłem przygotowany i sprawa się rozniosła na łamach lokalnej prasy i to, żeby jeszcze w lokalnej prasie mnie przeprosił.” (k. 260-261). Pokrzywdzony nie kieruje się i nie deklaruje chęci zemsty, gdyby w sprawie oskarżony postąpił inaczej wystarczyłyby jedynie przeprosiny i bez wyroku proces zakończyłby się ugodą. Oskarżony się jednak na to nie zdobył.

Biorąc pod uwagę wszelkie poczynione ustalenia objawiające sposób i okoliczności działania sprawcy, postawę oskarżonego i dotychczasowy sposób jego życia, zachowanie się po, w tym i postawę prezentowaną w trakcie postępowania, bezkrytycyzm, motywację i niskie pobudki, dotychczasową karalność (k. 241), a także uwzględniając deklarowany przez niego stan majątkowy, w końcu również cele jakie kara ma osiągnąć zarówno

z perspektywy jednostki jak i społeczeństwa – uznał sąd, iż celowym i wystarczającym jest orzeczenie wobec oskarżonego kary grzywny a nie orzekanie wobec niego kary pozbawienia wolności czy kary ograniczenia wolności. Miał sąd wzgląd na wymieniane przez oskarżonego elementy rozległego jego majątku (k. 55) – i choć w trakcie obecnego postępowania oskarżony początkowo skonstatował, iż jest „na chwilę obecną bez majątku”, przy czym w związku z trwającym tymczasowym aresztowaniem „działalność została zamknięta” (k. 221), jednak składając wyjaśnienia (k. 259) stwierdził, iż działalność zarejestrowaną ma jeszcze w S. i w (...), a koreluje to w pełni z jego uwagą poczynioną po ogłoszeniu wyroku (k. 319), iż „prowadzi” nadal działalność gospodarczą i nie jest odpowiednim używanie w tym względzie czasu przeszłego. Tak wysokie możliwości finansowe oskarżonego zdeterminowały wysokość orzeczonej stawki dziennej, kryminalistyczna zaś i prawnokarna waga jego czynu zdeterminowały z kolei liczbę orzeczonych stawek dziennych. Jednym z zajęć oskarżonego było nauczanie zawodu w Zespole Szkół (...) w M.. Od nauczyciela i przedsiębiorcy jednocześnie, który na zdrowych zasadach i uczciwie współdziała z konkurencją, oczekiwać należałoby odwagi bezpośredniego formułowania opinii i odpowiedzialności za słowa, a nie korzystania z pozornej anonimowości jaką daje Internet.

Stosownie do treści art. 212 § 3 kk sąd może orzec nawiązkę za rzecz pokrzywdzonego, Polskiego Czerwonego Krzyża albo inny cel społeczny wskazany przez pokrzywdzonego. Wobec postawy prezentowanej przez oskarżonego – pokrzywdzony wniósł o zasądzenie takiej nawiązki na swoją rzecz w wysokości 10 tys. złotych. Zwrócić należy uwagę na to, że w przepisie art. 212 § 3 k.k. wśród podmiotów uprawnionych do uzyskania nawiązki wymienia się na pierwszym miejscu pokrzywdzonego. Wysokość nawiązki określa art. 48 k.k., może zostać orzeczona do 100 000 zł. Uznał Sąd, iż ustalone okoliczności przedmiotowej sprawy oraz następstwa zachowania oskarżonego i stopień „pokrzywdzenia” oskarżyciela, ponadto przymierzając powyższe do deklarowanych przez oskarżonego zasobów i możliwości majątkowych – uzasadnia i czyni celowym orzeczenie jak w pkt II wyroku.

Kategoryczne sformułowanie zapisów art. 215 kk i przewidziana w nim powinność Sądu co do podania wyroku do publicznej wiadomości jeśli żąda tego oskarżyciel, zdeterminowało treść pkt II wyroku. Uznał sąd przy tym, iż uzasadnione jest żądanie pokrzywdzonego do opublikowania orzeczenia w sposób, w który dokonano występuku, nadto w lokalnej prasie, skoro sprawa znalazła w niej oddźwięk.

Na podstawie jak pkt IV wyroku orzeczono na rzecz oskarżyciela prywatnego koszty działania jego pełnomocnika według tzw. taryfowej wysokości, uwzględniając koszty jakie wygenerował proces poprzednio (ustalone pkt V k. 159), orzekanie przez II instancję oraz obecnie trwające postępowanie. O kosztach zaś na rzecz Skarbu Państwa orzeczono na podstawie i w sposób jak w pkt V; w sprawie sporządzone zostały opinie biegłego (k. 120 i k. 157), które wraz z opłatą karną wygenerowały wskazana sumę.

Z) Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć oskarżonemu oraz pełnomocnikowi oskarżyciela.

Sygn. akt II Ka 197/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2015 r.

Sąd Okręgowy w Krośnie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Wiesław Ruszala

Sędziowie: SSO Janusz Szarek

SSO Jarosław Krysa (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Małgorzata Kramarz

po rozpoznaniu dnia 14 października 2015 roku w K.

sprawy **R. L.** syna K. i W., urodzonego (...) w K.

oskarżonego o przestępstwo z art. 212 § 2 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Krośnie z dnia 14 kwietnia 2015 roku, sygn. akt II K 152/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymierzoną oskarżonemu R. L. karę grzywny obniża do wysokości 100 /stu/ stawek dziennych przy przyjęciu jednej stawki na kwotę 200 zł /dwieście złotych/

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy za wyjątkiem orzeczenia o opłacie

III. zasądza od oskarżonego R. L. na rzecz oskarżyciela prywatnego H. M. kwotę 420 zł /czteryście dwadzieścia złotych/ tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym,

IV. zasądza od oskarżonego R. L. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę za obie instancje w kwocie 2000 zł /dwa tysiące złotych/.

Sygn. akt II Ka 197/15

UZASADNIENIE

R. L. został oskarżony przez oskarżyciela prywatnego H. M. o to, że:

1. w dniu 2.12.2012r. o godz. 12:33 w K., posługując się nickiem o pseudonimie (...) dokonał na portalu (...) wpisu pomawiającego H. M. o treści: „Witam Drukarnia pana M. to skansen, który ma wielkie o sobie mniemanie, jakość ich prac jest na poziomie miernym, jak coś się u nich zareklamuje to używają wszelakiego rodzaju argumentów, żeby tylko nie uwzględnić terminy non stop zawalają co tu więcej pisać. Lippa !!!!!”,

2. w dniu 25.12.2012r. o godz. 01:32 w K. posługując się nickiem o pseudonimie (...) dokonał na portalu(...)wpisu pomawiającego H. M. o treści: „Witam. Ja tam kiedyś pracowałem i zostałem po kilkunastu latach odprawiony z kwitkiem. Rzeczywiście szef kaze pracowac jak nieolnikowi na skansenie a jakoś chce uzyskiwać porównywalną z konkurencją gdzie pracuje sie na nowych maszynach. Wyzysk”,

3. w dniu 25.12.2012r. o godz. 19:12 w Z., przebywając w A. B. (ul. (...), (...)-(...) Z.), posługując się nickiem o pseudonimie (...) dokonał na portalu (...) wpisu pomawiającego H. M. o treści: „Panie M. nie dość że naciągasz swoich ludzi to jeszcze chcesz naciągnąć swoje niby maszyny po 25 mln druku a sam procesowałeś się ze swoim dostawą o to ze cie oszukał o ponad 200 mln druku” **to jest o przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.**

Wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2015 r. sygn. akt II K 152/13 Sąd Rejonowy w Krośnie:

I. Uznał oskarżonego **R. L.** za winnego popełnienia wyżej opisanego czynu, a stanowiącego przestępstwo z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., przy czym przyjmuje, iż dokonane przez oskarżonego przedmiotowe wpisy poniżyły oskarżyciela prywatnego H. M. w opinii publicznej i naraziły go na utratę zaufania potrzebnego dla prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, przy czym oskarżony działał w krótkich odstępach czasu z góry powziętym zamiarem i za to na podstawie art. 212 § 2 k.k. skazał go na karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 1.000 zł,

II. na podstawie art. 212 § 3 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego H. M. nawiązkę w wysokości 10.000 zł,

III. na podstawie art. 215 k.k. orzeka podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez jego ogłoszenie w dwutygodniku (...) oraz poprzez okres jednego miesiąca na portalu internetowym(...)

IV. na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego H. M. kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów pełnomocnika procesowego,

V. na podstawie art. 628 pkt 2 k.p.k. i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w łącznej kwocie 13.274,23 zł, w tym opłatę w kwocie 10.000 zł.

Powyższy wyrok zaskarżył oskarżony R. L. w całości i orzeczeniu temu zarzucił, że w toku postępowania Sąd I instancji nie uwzględnił jego wniosków dowodowych, w szczególności o przesłuchanie świadka M. H. na okoliczność jego pobytu w Z. w dniu 25.12.2015 r. a także świadka M. J. (3) na okoliczność, iż M. H. posiadał laptop marki A. w okresie od 2011 r. do marca 2013 r. i użytkował go jako służbowy komputer. Nadto oskarżony wniósł o przesłuchanie kolegi M. H., który łącznie z nim był w dniu 25 grudnia 2013 r. w Hotelu (...) w Z.. W ocenie oskarżonego M. H. celowo zeznał nieprawdę i zataił swoją obecność Z., jak również fakt iż był w posiadaniu laptopa, z którego dokonano wpisów na portalu (...) z uwagi na trwający od 2013 r. konflikt z oskarżonym. Oskarżony zarzucił także w apelacji, iż Sąd I instancji odczytał świadkowi M. H. wyjaśnienia oskarżonego przed złożeniem przez niego zeznań.

Oskarżony zarzucił także, że wymierzona mu kara nie jest adekwatna do jego możliwości zarobkowych i majątkowych. Oskarżony podkreślił, iż podawane przez niego na początku postępowania dochody nie odzwierciedlają obecnego stanu finansowego albowiem toczą się przeciwko oskarżonemu obecnie postępowania komornicze. Oskarżony podał, że został zwolniony z pracy, firma (...) przestała istnieć w lipcu 2013 r. i jej majątek został zlicytowany przez komornika. Oskarżony obecnie nie posiada żadnego majątku ani dochodów a ponadto jest tymczasowo aresztowany.

Podnosząc powyższe zarzuty oskarżony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania w celu wykrycia sprawcy przestępstwa.

Pełnomocnik oskarżyciela prywatnego w odpowiedzi na apelację wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku oraz o zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa radcy prawnego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie jedynie częściowo w zakresie wymierzonej oskarżonemu kary, zaś w pozostałej części wyrok jest trafny.

W ocenie Sądu Odwoławczego nie zasługuje na uwzględnienie zarzut apelacji dotyczący nie uwzględnienia przez Sąd I instancji wniosków dowodowych o przesłuchanie dalszych świadków. W szczególności trzeba zauważyć, iż słusznie Sąd I instancji uznał wnioski oskarżonego jako zmierzające wyłącznie do przewlekłości postępowania.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, iż oskarżony R. L. w toku procesu przedstawił dwie wersje wydarzeń. Pierwsza mówiła o tym, że M. H. dysponował laptopem, z którego dokonano szkalujących oskarżyciela prywatnego wpisów w dniu 25 grudnia 2012 r. i to on dokonał przedmiotowego wpisu. Druga zaś taka, że przedmiotowy laptop był w tym czasie w posiadaniu oskarżonego, ale podczas pobytu w Z., świadek M. H. wszedł do pokoju oskarżonego i tam dokonał z przedmiotowego laptopa obraźliwego wpisu.

Obie wersje zdarzeń wskazywane przez oskarżonego były przedmiotem rozważań Sądu I instancji, który uznał je za niewiarygodne i wymyślone jedynie na użytek toczącego się postępowania. Jak słusznie bowiem wskazał Sąd I instancji w uzasadnieniu oskarżony najpierw wskazywał jako autorów wpisów swoich dwóch pracowników M. J. (1) i Ł. B., a dopiero kiedy oni nie przyznali się przed Sądem do dokonania tych czynów wskazał M. H.. W ocenie Sądu I instancji wybór ten wynikał zapewne po części z tego, iż świadek ten jako obywatel Słowacji był dla Sądu „mniej dostępny” niż inni współpracownicy oskarżonego zamieszkujący w Polsce. Podkreślenia wymaga, że Sąd I instancji bardzo szczegółowo rozważał wszystkie wskazywane przez oskarżonego wersje zdarzeń, jak również szeroko uzasadnił swoje rozważania w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Słuszny jest w ocenie Sądu Odwoławczego wniosek Sądu I instancji, iż wyjaśnienia oskarżonego nie są wiarygodne, a kolejno zgłaszane przez niego „rewelacje” – wyniki przeprowadzanych śledztw w firmie nie świadczą bynajmniej o braku winy oskarżanego.

Wniosek dowodowy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z przesłuchania M. J. (3) został zgłoszony na okoliczność daty zwrotu laptopa A. przez M. H.. Trzeba podkreślić, iż twierdzenie, że laptop A. został oskarżonemu zwrócony przez M. H. w marcu 2013 r. zostało przez oskarżonego sformułowane dopiero na rozprawie w dniu 14 kwietnia 2015 r. i to już po przesłuchaniu świadka. Nielogicznym wydaje się zatem przedstawienie twierdzeń o dacie zwrotu laptopa dopiero w tym momencie skoro oskarżony obciążał M. H. przez większą część trwającego ok. 2 lata postępowania. Gdyby zatem prawdą było to, iż świadek dopiero w marcu 2013 r. zwrócił laptopa oskarżonemu to zapewne oskarżony wcześniej powoływałby się na tę okoliczność. Zatem żądanie dopuszczenia dowodu z zeznań M. J. (3) prawidłowo Sąd I instancji uznał za zmierzające jedynie do przewlekłości postępowania. Zresztą w wiarygodny sposób kwestię tę w swoich zeznaniach wyjaśnił M. H., który potwierdził, że laptopa, samochód i telefon służbowy oddał oskarżonemu w chwili zakończenia współpracy jeszcze w pierwszej połowie 2012 roku.

Prawidłowo także Sąd I instancji ocenił wniosek oskarżonego o dopuszczenie dowodu z zeznań „kolegi M. H.". Podkreślić należy, że oskarżony nawet nie znał personaliów tej osoby, a zatem, trudno jest przyjąć, że osoba ta mogłaby dysponować informacjami o istotnym znaczeniu w sprawie. Ponadto okoliczność, że M. H. w dniu 25 grudnia 2012 r. nie przebywał w Z., została już w toku postępowania wykazana na drodze przesłuchania świadków G. K. (2) i M. H., stąd powoływanie kolejnego świadka na te same okoliczności byłoby bezcelowe.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut apelacji naruszenia przez Sąd I instancji przepisów postępowania poprzez odczytanie świadkowi M. H. wyjaśnień oskarżonego przed złożeniem przez niego zeznań. Wbrew twierdzeniom

oskarżonego, odczytanie świadkowi wyjaśnień oskarżonego w toku procesu karnego jest dopuszczalne, a w wypadku tego postępowania okazało się nawet konieczne. Świadek M. H. podał bowiem, że nie wie, czego sprawa dotyczy, a zatem konieczne było odczytanie mu wyjaśnień oskarżonego, który formułował pod jego adresem zarzut dopuszczenia się przestępstwa z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Zakazy dotyczące odczytania świadkowi złożonych uprzednio zeznań zostały sformułowane w art. 391 k.p.k., ale nie dotyczą one sytuacji, gdy świadkowi odczytuje się wyjaśnienia oskarżonego.

Procedurę przesłuchania świadka reguluje natomiast przepis art. 171 k.p.k. stanowiąc, iż świadkowi w toku przesłuchania należy umożliwić swobodne wypowiedzenie się, co oznacza, że w sytuacji, gdy świadek posiada istotne dla sprawy informacje, ale nie zna przedmiotu postępowania, należy go o tym poinformować. Obowiązkiem Sądu zatem było poinformować świadka czego dotyczy niniejsze postępowanie, jak również zasadnym było przytoczenie świadkowi wyjaśnień oskarżonego aby umożliwić odniesienie się świadka do twierdzeń oskarżanego. Nieuzasadnione jest zatem stanowisko oskarżonego, że jego przesłuchanie nie powinno być jawne dla oskarżanego przez niego świadka.

W ocenie Sądu Odwoławczego należy uznać, iż w toku postępowania bezsprzecznie zostało przez Sąd I instancji ustalone, że autorem objętych tym postępowaniem wpisów szkalujących oskarżyciela prywatnego jest oskarżony R. L., nie zaś inne wskazywane przez niego osoby.

Popierając w całości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji oraz rozważania prawne zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Odwoławczy uznał, iż wymierzona oskarżonemu kara nie jest karą adekwatną do popełnionego przez oskarżonego czynu. Sąd Odwoławczy stanął na stanowisku, iż wymierzona oskarżonemu liczba stawek dziennych grzywny uwzględnia stopień winy oskarżonego oraz społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Jednakże wysokość, na jaką Sąd I instancji ustalił wartość jednej stawki dziennej sprawia, że wymierzoną mu karę należy potraktować jako niewspółmierną do wagi popełnionego czynu. Dolegliwość wymierzonej oskarżonemu kary grzywny w wymiarze 100.000 zł przekracza w ocenie Sądu Odwoławczego stopień winy i społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się R. L.. Sąd Odwoławczy zmieniając zaskarżone orzeczenie w tym zakresie miał także na uwadze podawane przez oskarżonego okoliczności związane ze zmienioną sytuacją majątkową oskarżonego oraz jego pobytem w zakładzie karnym. Możliwości zarobkowe oskarżonego uległy zmniejszeniu, jak również jego majątek został pomniejszony a zatem zasadna była korekta orzeczenia Sądu I instancji w tym zakresie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., art. 449 k.p.k. i art. 456 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymierzoną oskarżonemu R. L. karę grzywny obniżył do wysokości 100 stawek dziennych przy przyjęciu jednej stawki na kwotę 200 zł, zaś w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy za wyjątkiem orzeczenia o opłacie. Na mocy art. 636 § 1 k.p.k. zasądził od oskarżonego R. L. na rzecz oskarżyciela prywatnego H. M. kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym oraz zasądził od oskarżonego R. L. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym wymierzył mu opłatę za obie instancje w kwocie 2.000 zł.